

Kopalniom odkrywkowym węgla brunatnego tego surowca wypowiedziano bowiem w Polsce wojnę bezwzględną i totalną

Brunatna informacja

Na brak informacji o węglu brunatnym w polskich mediach nie można narzekać, jest ich bowiem całkiem sporo. Napawałoby to optymizmem, gdyby nie fakt, że mamy w tym przypadku do czynienia ze zbiorem wiadomości tylko negatywnych. Pozytywnych zaś brak.

Dlaczego? Ano dlatego, że media nadzwyczaj ochoczo dają wiarę wszelkim organizacjom ekologicznym. Te międzynarodowe mają pod tym względem oczywiście pierwszeństwo. Ich powtarzane w kółko argumenty, które mają dowodzić „ocieplenia klimatu” i wpływu, jaki ma na to wywierać CO₂ ze spalania węgla, znajdują wszędzie zrozumienie i poparcie. Zasadniczo, jest to akcja dobrze skoordynowana, której główny cel stanowi indoktrynacja każdego obywatela od kołyski aż po grób. Płyną na to nieograniczone środki zarówno z budżetu krajowego, jak i z UE oraz z „prywatnych” źródeł zagranicznych wspierających wspomniane fundacje i organizacje ekologiczne. Dominującą rolę odgrywa tu zwłaszcza Komisja Europejska, która stawia sobie za jeden z zasadniczych celów zahamowanie zachodzących zmian klimatycznych. Z unijnego budżetu przeznaczają się na to setki miliardów euro. Książkom, ulotkom i debatom publicznym na ten temat nie ma końca. Nie ma nawet co marzyć, aby w tej samej skali polskie górnictwo węglowe, nawet jako całość, mogło się temu w sposób skuteczny przeciwstawić.

Nie oznacza to jednak, że nic się nie da zrobić i że pozostaje tylko dostosować się do panującej w tej kwestii mody, za którą kryją się interesy konkurencyjnych branż wytwarzania energii w Europie i na świecie. Zarówno polska tradycja, jak i posiadane zasoby i walory węgla brunatnego nie pozwalają oddać branżę węglową bez walki. Każdy z dyrektorów czy prezesów odpowie na to, zresztą słusznie – Ależ walczyliśmy! Prostujemy wszelkie niedorzeczności pisane na nasz temat. Organizujemy sympozja, szkolenia i konferencje. Rozmawiamy z ministrami, dostarczamy im analiz i wykazów danych dowodzących jednoznacznie, że produkcja energii elektrycznej z węgla brunatnego jest najtańsza w kraju. Nasze postulaty zostały uwzględnione w Polityce energetycznej Polski do 2030 roku. Wydajemy elegancki kwartalnik pt. Węgiel brunatny, który rozsyłamy do mediów, naukowców i polityków. Czy to jest mało?

Owszem, trzeba przyznać, że branża węgla brunatnego dba o swój wizerunek.

Jednak skala zagrożeń powoduje, że to, co dobre jest w czasach pokoju i stabilizacji, niekoniecznie wystarcza, by wygrać wojnę. Kopalniom odkrywkowym tego surowca wypowiedziano bowiem w Polsce wojnę bezwzględną i totalną. Branża ta traktowana jest jak oskarżony w amerykańskich filmach kryminalnych, któremu się oświadcza, że od tej pory wszystko, co powie, zostanie użyte przeciwko niemu. Może zatem jedynie milczeć. W tej konwencji, cały dotychczasowy wysiłek informacyjny polega na obronie istniejącej sytuacji, która i tak z każdą chwilą się pogarsza. Wyrazem tego są dwa kuriozalne w tym zakresie wydarzenia. Jedno z nich miało kilka dni temu miejsce w rejonie kopalni „Konin”. Mieszkańcy Wielkopolski, którzy nadal oskarżają kopalnię o osuszanie historycznych jezior, skarżą się jednocześnie, że kopalnia ponad miarę wypełnia je wodą, doprowadzając tym samym do powodzi! Tymczasem, w ciągu ostatniego roku na posterunku meteorologicznym KWB „Konin” zanotowano opad rzędu 800 mm, co prawie dwukrotnie przekracza średnią sumy opadów z kilku wcześniejszych lat. – Jak jest sucho, winna jest kopalnia, jak jest mokro, też jest winna kopalnia – stwierdził prezes Mazurek. Znacznie poważniejszej manipulacji dokonano jednak zasobami węgla kamiennego w sprzedanej całkiem niedawno

kopalni „Silesia”. Oto komunikat prasowy poinformował, że nastąpiło w niej przeklasyfikowanie zasobów, w wyniku czego przybyło około 84 milionów ton tego surowca. Jak dotąd, w podobnych sytuacjach było tak, że aby mogło dojść do tego typu procedury, musiały się pojawić jakieś nowe fakty z zakresu badań (wykonanie nowych chodników udostępniających, nowych wierceń itp.). W tym przypadku nic takiego nie miało miejsca. Po prostu – wzięto tę samą dokumentację i wnioskowano o stosowne zmiany na podstawie znanych parametrów. Równie dobrze, można by ogłosić komunikat, że sprzedawca kopalni zwyczajnie „zapomniał” o jakichś 8 miliardach dolarów. Co za safandula! Jak można o takiej sumie zapomnieć?! Tak na serio, to sprawę powinien zająć się prokurator.

W obu przypadkach media są po stronie „zwycięzców” – mieszkańców Wielkopolski, którzy składają wykluczające się, ale stale aktualne skargi, oraz ministerstw skarbu i środowiska, które dopuszczają do tak skandalicznych decyzji. Przypominam o tych wydarzeniach nie bez powodu. Po prostu – trzeba przejść z pozycji obronnych do ataku. Ten atak może być prowadzony stosunkowo łatwo, bo jesteśmy u siebie i doskonale znamy teren – jego pułapki, rowy, bagna, rzeki i przepawy. Przeciwnik nie ma tej wiedzy i w sytuacji, kiedy akcja toczy się szybko,

wartko i natychmiast trzeba zajmować pozycje, nie ma nawet okazji jej zdobyć. Dwa przytoczone przykłady są pod tym względem wskazówką, że przejście do ataku jest możliwe. Jak tego dokonać? Przede wszystkim, są na to potrzebne pieniądze. Branża musi je znaleźć we własnym zakresie, jeżeli chce się utrzymać na powierzchni życia gospodarczego, ponieważ dziś o decyzjach politycznych w gospodarce decyduje nacisk wyborców przy znacznym wpływie mediów. Znaczenie mają oczywiście poziom wiedzy, żądań i postulatów, które zależą właśnie od skali i intensywności informacyjnej. Mówiąc zaś wprost, zależą od posiadania własnej gazety, najlepiej popularnego tygodnika, i bardziej zawodowego miesięcznika oraz portalu internetowego. Gazety muszą być dostępne w sieci kiosków, a komentatorzy gazet codziennych mają się powoływać na zawarte w nich wiadomości z branży. Przy ubiegłorocznym wydobywaniu ok. 56 milionów ton węgla brunatnego sprzedanego po ok. 60 złotych za tonę w pobliskich elektrowniach otrzymuje się obrót rzędu ok. 3,36 miliarda złotych. Jedna dziesiąta procenta od tej sumy daje wielkość 3,36 miliona zł. Za to można już przynajmniej utrzymać i zadbać o dużo większy wpływ własnych mediów na krajowy rynek gospodarczy i polityczny.

ADAM MAKSYMOWICZ



Odkrywka Konin

Fundacja „Pomocna Dłoń”
ul. Północna 20a
44-335 Jastrzębie Zdrój

KRS: 0000148945
Rachunek Bankowy:
Bank Spółdzielczy Jastrzębie Zdrój

24 8470 0001 2001 0011 6280 0001

Pomóż nam pomagać!

Fundacja „Pomocna Dłoń” od 6 lat pomaga ludziom najuboższym. Organizuje m.in. coroczne akcje charytatywne: „Wakacje z Fundacją Pomocna Dłoń” oraz „Uczeń gotowy do szkoły”. Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami 1% podatku, będą przekazywały organizacjom pożytku publicznego Urzędy Skarbowe na wniosek podatnika.

Kto może przekazać 1% podatku Organizacji Pożytku Publicznego?
• podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych,
• podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych,

Pomóż nam pomagać!

• podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

Podatnik w zeznaniu podatkowym (PIT-28, PIT-36, PIT-36L, PIT-37 lub PIT-38) powinien wpisać:

1. nazwę organizacji pożytku publicznego np.: FUNDACJA „POMOCNA DŁOŃ”,
2. numer KRS organizacji: nasz KRS: 0000148945,
3. kwotę stanowiącą 1% podatku (nie musi być cała kwota wynikająca z wyliczenia 1% – może być mniejsza). Podatnik nie może podzielić swojego 1% między kilka organizacji.

Przełącz 1% swojego podatku na rzecz Fundacji „Pomocna Dłoń” – organizacji pożytku publicznego